

cia, spełnienia od destrukcji, popędu do unicestwiania innych ludzi od – przeciwnie – żywienia do nich uczuć nienawiści lub miłości. Może zatem symbolikę krwi zastąpiła raczej symbolika analna, która wchłonęła w siebie symbolikę seksualną?

Ostateczne pytanie, które przed nami staje, da się sformułować następująco: czy można robić z gówna relikwie? Uznać je za „drogocenne”, jak Louise Bourgeois nazwała wydzielinę, które zachowała w swoich flakonikach? Czy ostatecznym celem dzisiejszej sztuki „satanokratycznej” – w sensie, w jakim pisał Panofsky w 1940 roku – jest uczynienie z owej pozostałości, którą z zażenowaniem zostawiamy po sobie, fragmentu ciała, który należy zachować, zakonserwować, szanować, wielbić, czcić? Czy z ekskrementów, któreśmy ze wstrętem wydalili, z tego „nie-my”, mamy uczynić przedmiot przez nas ukochany, przechowywany jak „drogi zmarły”²⁰? Nie ze skatologicznych relikwii świętych ani z ponurych umartwień ciała, jakim się oddawali mistycy, jak Maria Alacoque, lecz ze zwykłego kawałka gówna, które produkuje każdy – nadać mu, ponieważ jest niczym, potęgę i godność wszystkiego?

Lou Andreas-Salomé, często śmielsza niż jej mistrz Sigmund Freud – tak jak Louise Bourgeois wydaje się odważniejsza niż inni defekujący awangardysty – rzuciła kilka płodnych myśli na ten temat. Twierdzi mianowicie, że tęsknimy za „pierwotną jednością naszego ja i świata, wyrażającą się w erotyzmie analnym”²¹. Jej zapach nadal nas wabi i niejasno marzymy o tym, by go znów poczuć. Pragnęlibyśmy na nowo poznać głębiej i najbardziej zwierzęcej przeszłości człowieka, gdyby zmysł powonienia, obumarły wskutek kultury, mógł odzyskać swoją pierwotną moc. Mówi ona nawet, że te najstarsze, najniższe, a więc i najgłębsze siły popędowe objawiają się najgwałtowniej u twórców²². „Domowy Kopciuszek”, mówi nie bez humoru, którym jest libido analne²³, zaznałby więc również godziny chwaty, dałby się porwać w złotej karecie i wkroczyłby do królestwa bardziej błyszczącego niż to, jakie nam obiecuje życie seksualne cywilizowanych²⁴.